

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr 159 (949)

KIELCE

PIĄTEK, 4 LIPCA 1952 R.

i radosne meldunki

Zaloga Elektrowni kieleckiej melduje o wykonaniu półrocznego planu produkcji energii elektrycznej w 105,7 proc. w dniu 31.V. br.

Wykonanie planu w 5 mld siacach stało się możliwe dzięki ofiarnej i wydajnej pracy całej załogi, dzięki terminowej realizacji podejmowanych zobowiązań z okazji 10-lecia powstania PPR, 60-lecia urodzin tow. Bieruta oraz święta 1 Maja. W tym okresie oszczędzono 2,46 proc. energii elektrycznej na potrzeby własnej produkcji.

Podległy WZPT Zakład Chemiczny „Smolopap” wykonał półroczny plan w dniu 12.V. br.

Zobowiązania załogi tego zakładu na dzień 22 Lipca przyniosły 210 tys. zł. oszczędności i przyczyniły się w poważnym stopniu do przedterminowego wykonania planu. Również uczestnictwo we współzawodnictwie pracy liczących robotników, którzy osiągają wysoki procent wydajności, jak np. Brygada majstra Stanisława Tworzoneckiego, osiągająca 142,7 proc. normy — pomogło wydatnie w walce o plan.

Plan półroczny wykonał także w dniu 26.VI. br. w 101 proc. kolektyw Państwowego Zakładu Obróbki Drewna w Kielcach.

W STRZAŁKOWIE (powiat Radom) POWSTAŁ Państwowy Ośrodek Maszynowy

W Strzałkowie (gm. Wolańców) w powiecie radomskim powstał Państwowy Ośrodek Maszynowy. Jest to już siódmy z kolei POM na terenie woj. kieleckiego.

POM w Strzałkowie udzielać będzie pomocy maszynowej przede wszystkim spółdzielniom produkcyjnym w Suchej i Guzowie, PGR-om oraz małym i średniomolnym chłopom pow. radomskiego.

Ludzie Pracy Kielc PODEJMują ZOBOWIĄZANIA LIPCOWE

Nieustannie napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań z okazji 8 rocznicy PKWN i Złotu, dumne meldunki, wykazujące miłość i przywiązanie do Polski Ludowej.

3 brygady młodzieżowe załogi Centralnych Warsztatów Naprawczych - Kolejowe Przedsiębiorstwo Robót Mostowych wykonują poza planem remont 3 wozów, oszczędzając wiele tysięcy złotych. Wszystkie części zamienne do tych samochodów wykona kolektyw działu obrabiarek.

Monterzy A. Soprych i M. Krawczyk z Budowlanej Spółdzielni Pracy Remontowo-Konserwatorskiej Nr. 5 przyspieszą wykonanie robót sanitarnych o 6 dni, o kilka dni skróci wykonanie urządzeń instalacyjno-oświetleniowych gmachu Prezydium MRN B. Łysek, brygada E. Tokara przyspieszy roboty ziemne i murarskie przy budowie rampy załadunkowej w Zakładach Wapiennych w Chęcinach o 5 dni.

Nie brak jest również zobowiązań mających na celu wyszkolenie nowych sił fachowych: tow. Stachurski przekazał z pomocnika na murarza — tow. Zawadzkiego i tow. Tokara, tow. Łysek — tow. Krawczyka, praktykanta na majstra, tow. Okulus wyszkolił 4 pomocników na ślusarzy. Podobne zobowiązania podjęli ponadto tow. Ludwikowski i Moń.

Pracownicy PDT w Kielcach postanowili zmniejszyć koszty handlowe z 3,20 — 3,00 proc. w stosunku do obrotu, przez zwiększenie oszczędności i przyspieszyć rotację towarów przez usprawnienie pracy w transporcie, magazynach i sklepie, magazynierzy i kalkulatorzy zobowiązali się skrócić czas przyjęcia towarów o 2 godz.

Pracownicy PDT podjęli jeszcze szereg innych cennych zobowiązań.

Pracownicy produkcyjni CZPID — Zakład Wytwórczy Pierza w Kielcach zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy o 20 proc. do dnia 22 lipca, co przyniesie 90 tys. zł. oszczędności, ponadto wszyscy pracownicy podjęli wezwania do współzawodnictwa o tytuł produkującego zakładu przetworczego pierza w Polsce polegającego na: zwiększeniu wydajności surowca o 3 proc., zmniejszeniu reklamacji do minimum, skróceniu terminu składania sprawozdań o 2 dni. Czas trwania współzawodnictwa określony został od dnia 1. VI do końca br. W okresie trwania współzawodnictwa uzyskana oszczędność przy niesie 120 tys. zł.

Zalogi liczących zakładów pracy podejmują zobowiązania i realizując je dają dowód swej twardej woli prowadzenia zwycięskiej walki i łapania wszelkich przeszkód w urzeczywistnieniu porządnych zadań planu 6-letniego.

POD TWOIM PRZEWODEM pod przewodem Partii i klasy robotniczej będziemy walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa

List do towarzysza Bieruta uczestników Krajowego Zjazdu Korespondentów Chłopskich

WARSZAWA. PAP. Uczestnicy Krajowego Zjazdu Korespondentów Chłopskich przesyłali do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta list następującej treści:

DROGI GOSPODARZU, OJCZE I NAUCZYCIELU!

My, korespondenci wiejscy, gospodarze matorolni i średnio rolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR-ów i POM-ów, pracownicy gminnych rad narodowych, pracownicy gminnych spółdzielni, nauczyciele, kierownicy świetlic i bibliotekarzy, PZPR-owcy, ZSL-owcy, ZMP-owcy i bezpartyjni, zebrani w Warszawie na Krajowym Zjeździe w dniach 29 i 30 czerwca 1952 roku, ślemy wyrazy gorącej miłości, wdzięczności i przywiązania do Ciebie i do tego, co głosisz.

Osiem już lat od wyzwolenia prowadzisz nas drogą niełatwą, ale zwycięską. Rośnie i rozkłada nasza Ojczyzna Ludowa. Pod Twoim przewodem z wielkim ludowym rozmachem budujemy huty, kopalnie, fabryki, szkoły, ośrodki kultury. Pod Twoim przewodem dźwigamy wieniec polską z ciemnoty i zaoferania wielkiego. W myśli Twoich wskazań biedota wiejska wyzwala się spod ucisku i wyzysku kulackiego, chłop matorolny i średniololny, otoczony opieką rządu ludowego, coraz śmielej patrzy w jasną przyszłość. Obrazem przemian, jakie zaszły na wsi jest mechanizacja rolnictwa, rozwój upraw przemysłowych i jest przede wszystkim rozwój spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw socjalistycznych w naszym kraju.

Ale walka nie jest jeszcze zakończona. Powiedziałeś na VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

„Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przetrwała być krajem biednym, bezbronny i niezaraźnym”.

„Lud pracujący nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swej Ojczyzny nauczył się bronić tak, jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobycy ludu, jak również mienia i dobra ogólnonarodowego. Reklamujemy tego jest rosnąca świadomość polskich mas pracujących”.

Twoje słowa są świętą prawdą. Te słowa my, korespondenci, staramy się potwierdzać swoją codzienną pracą. Prawdę tych słów potwierdził nasz Zjazd.

Wielkie i trudne zadania, jakie postawiłeś przed narodem, przed klasą robotniczą i przed nami — chłopstwem pracującym — w trzecim decydującym roku planu 6-letniego na VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej będą dla nas drogowskazem w naszej pracy.

Będziemy ze wszystkich sił — zgodnie z Twoimi wskazaniami i pod Twoim kierownictwem — umacniać siłę gospodarczą i polityczną naszej Ludowej Ojczyzny, stać na straży jej bezpieczeństwa i obronności i zwiększać przez to wkład Polski do dzieła obrony pokoju. Będziemy ze wszystkich sił rozwijali i strzegli przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim, organizatorem pokoju światowego i ze wszystkimi narodami milującymi pokój.

Będziemy ze wszystkich sił — zgodnie z Twoimi wskazaniami i pod Twoim kierownictwem — wzmacniać wkład wsi w dzieło uprzemysłowienia kraju i rozwoju sił Polski Ludowej.

Będziemy walczyli, żeby szybciej rosła produkcja rolno-rolnicza, żeby w kraju naszym było z każdym rokiem więcej chleba, mięsa, tłuszczu, mleka, cukru. Żeby go było więcej dla klasy robotniczej i ludności miast. Żeby było więcej surowców dla przemysłu. Nie będziemy szczędzić trudu i pracy, żeby podnieść plony na szych pól, żeby starannie i w terminie przeprowadzone były żniwa i przygotowania do siewów jesiennych.

Będziemy walczyli, żeby akuratnie i terminowo wykonywane były obowiązki obywatelskie — to znaczy dostawy mleka, mięsa, planowa sprzedaż zboża, kontraktowanie upraw i zwierząt, spłata podatku gruntowego. Zmusimy kulaków, aby w pełni wykonywali należone na nich przez Państwo Ludowe obowiązki.

Będziemy strzegli mienia społecznego i walczyli z marnotrawstwem.

Będziemy ze wszystkich sił — zgodnie z Twoimi wskazaniami i pod Twoim kierownictwem — walczyli z wyzyskiem kulackim, machinacjami spekulanckimi. Będziemy walczyli o rozszerzenie i umocnienie gospodarstwa socjalistycznej na wsi — spółdzielni produkcyjnych, państwowych gospo-

darstw rolnych i państwowych ośrodków maszynowych. Będziemy walczyli o zwycięstwo nowego, socjalistycznego życia.

Wiemy, że nad wykonaniem tych zadań musimy pracować z całym wysiłkiem — piórem i słowem, pracą własną i przykładem. Bo to umacnia spójnie gospodarczą i polityczną między miastem i wsią, bo to służy umocnieniu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. Tego sojuszu będziemy strzec jak źrenicy oka.

My, korespondenci wiejscy, będziemy ze wszystkich sił — według Twoich wskazań — pomagać naszej władzy ludowej, Partii i Rządowi usuwać i tępić chwasty biurokratyzmu, przekłębłą spuściznę rządów przemocy i ucisku kapitalistycznego.

Będziemy z całą odpowiedzialnością wykonywali obowiązki, jakie na nas nakłada Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której przewodziła Twoja myśl i Twoja troska o człowieka pracy.

Będziemy święcie przestrzegali praw, jakie nam daje Konstytucja — dla potęgi i siły naszej Ojczyzny, dla dobra ludu pracującego.

Pod Twoim przewodem cementować będziemy coraz mocniej Front Narodowy. To nam pomoże wykonać zwycięsko trudny trzeci rok planu i cały plan 6-letni.

Te bogate doświadczenia, jakie nam daje odpowiedzialna i trudna codzienna praca korespondenta, te doświadczenia i wskazania, jakie wynieśliśmy ze Zjazdu, przeniesiemy do każdej wsi, do każdej zagrody, do każdej spółdzielni produkcyjnej, do każdego PGR-u, do każdego POM-u.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że dołożymy wszystkich sił, żeby Twoimi wskazaniami żył każdy chłop pracujący, aby się nimi w codziennej pracy kierował. Twardo i nieugięte strzec będziemy dorobku wsi polskiej, dorobku Polski Ludowej.

Pod Twoim przewodem, pod przewodem Partii i klasy robotniczej będziemy walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa”.

Prawo zatrumfowało nad przemocą

LUD FRANCUSKI wywalczył uwolnienie Jacques Duclos

PARYŻ. PAP. Jak już podawaliśmy, we wtorek wieczorem po prawie 5-godzinnych obradach Izba Oskarżeń pod przewodnictwem sędziego apelacyjnego Didier uchyliła nakaz aresztowania Duclos, umorzyla prowadzone przeciwko niemu dochodzenia i nakazała jego zwolnienie.

Izba Oskarżeń nakazała również zwolnienie aresztowanych wraz z sekretarzem KPF 28 maja wieczorem Weysshoffa i Goosensa.

W motywach swego orzeczenia Izba Oskarżeń stwierdza:

Biorąc pod uwagę, że dochodzenia nie ustaliły jakoby pan Duclos brał czynny udział lub był współwinny manifestacji 28 maja; biorąc pod uwagę, że nie ustalono okoliczności „schwytania na gorącym uczynku” i biorąc pod uwagę, że konstytucja francuska zezwala na dochodzenie przeciw deputowanemu tylko po zniesieniu jego nietykalności poselskiej — Izba Oskarżeń uchyla w konsekwencji nakaz aresztowania wydany przeciwko panu Duclos, umarza dochodzenia, którego był on przed-

DEPESZA Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta do sekretarza KPF Jacques Duclos

WARSZAWA. PAP. W związku z uwolnieniem z więzienia sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos — przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut przesyła na jego ręce depeszę treści następującej:

DO

Tow. JACQUES DUCLOS

Sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej

W związku z uwolnieniem Was z więzienia, przesyłam Wam towarzyszu Duclos — w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w swoim własnym — gorące, braterskie pozdrowienia.

Pragnę zarazem przekazać Wam wyrazy szacunku i uznania dla Waszej niezłomnej postawy wielkiego bojownika sprawy pokoju, którego donośny głos rozlegał się spoza murów więziennych na cały świat, demaskując imperialistyczne plany agresji i mobilizując patriotów francuskich do wzmożonej walki w obronie wolności i demokracji.

Życzę Wam, drogi towarzyszu Jacques Duclos, i sławnej Francuskiej Partii Komunistycznej dalszych sukcesów i dalszych zwycięstw w waszej bohaterkiej walce o niepodległość Francji, o zabezpieczenie swobód demokratycznych i o zachowanie pokoju.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Przewodniczący KC PZPR

23 spółdzielnie produkcyjne i wszystkie POM-y odpowiedziały na apel Przyłęczka i Brzezia

Apel Brzezia i Przyłęczka, wzywający POM-y i spółdzielnie produkcyjne województwa kieleckiego do godnego uczczenia 8 rocznicy PKWN znajduje w terenie coraz żywsze odbicie.

Już do dnia 30 czerwca, cenymi zobowiązaniami odpowiedziały na wezwanie wszystkie POM-y i 23 spółdzielnie produkcyjne.

W podejmowanych zobowiązaniach wysunął się na czoło powiat włoszczowski, w którym do dnia 1 lipca na apel ten odpowiedziały 4 spółdzielnie produkcyjne.

Zobowiązania Konieczna, Bichniowa, Nieznanowie i Radkowa mówią o skróceniu czasu remontu maszyn rolniczych, o szybszym niż w roku

ubiegłym zakończeniu żniw, przeprowadzeniu podorywek i siewie poplonów.

W zobowiązaniach dla uczczenia Święta Odrodzenia przoduje również spółdzielnia produkcyjna w Przewodach w pow. jedrzejskim, która o 2 dni skróci czas koszenia zboża, zbuduje szopę na narzędzia rolnicze, w 3 dni po zwózce plonów przeprowadzi podorywkę oraz w czasie trwania akcji żniwno - omlotowej wyładuje zbiory, a chce dać przykład chłopom gospodarującym indywidualnie, przedterminowo sprzeda państwu zboże w ramach planowego skupu.

Z POM-ów najcenniejszymi zobowiązaniami szczyli się Secemin.

UWAGA Korespondenci »Słowa Ludu«!

W dniu 6 lipca (niedziela) odbędzie się w Kielcach, w sali konferencyjnej Domu Młodzieży przy ul. Sclegiennego 6

IV WOJEWÓDZKI ZJAZD Korespondentów Robotniczych i Chłopskich »SŁOWA LUDU«

Zjazd rozpocznie się o godz. 9.00 rano. W czasie trwania Zjazdu zostaną wręczone produującym korespondentom nagrody.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają bezpłatnie śniadanie i obiad. Korespondenci zaproszeni na Zjazd przyjeżdżają indywidualnie lub grupowo.

Koszty dojazdu z miejsca zamieszkania do Kielc i z powrotem pokryje na miejscu redakcja.

Zakończenie Zjazdu przewidziane jest na godz. 17.00.

że nie było jeszcze pewne, czy Duclos będzie zwolniony tego wieczoru. Ludzie całowali się ze łzami w oczach z radością, nie mogąc doczekać się chwili pojawienia się Duclos przed bramą więzienia. Pewna młoda kobieta pyta: Czy jest czas, aby pójść kupić kwiaty? W 5 minut później powraca z ogromnym naręczem goździków. Z każdą minutą tłum powiększa się. Jest godzina 20.45. Adwokaci Duclos przybywają do więzienia. O godz. 21 strażnicy otwierają bramę. Wyjeżdża samochód, w głębi którego widział Jacques Duclos z małżonką. Podnoszą się tysiące rąk, zrywają się okrzyki radości.

„L'Humanite”, opisując wrazenie jakie wywołała wiadomość o zwolnieniu Duclos, pisze:

„We wtorek wieczorem wiadomość o zwolnieniu Duclos rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście. W ciągu 15 minut przed więzieniem Santo zebrały się tłumy, mimo

W Montreuil gdzie mieszka Jacques Duclos, wiadomość o jego zwolnieniu rozeszła się z szybkością błyskawicy. Przed nerostwem kobiety, młodzieży i starcy płakali z radości. W atmosferze powszechnego entuzjazmu na placu w Montreuil przemówił do ludności mer miasta Daniel Renouil.

Z obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

Musimy jeszcze bardziej wzmocnić naszą walkę o zwycięstwo pokoju

Przemówienie profesora Joliot-Curie

BERLIN. PAP. Jak już podaliśmy, w pierwszym dniu obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju wygłosił przemówienie przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie.

Pragnę w swym przemówieniu dać krótką analizę sytuacji międzynarodowej oraz spręczyć warunki, w jakich powinnimy rozwinąć naszą działalność, powiedział m. in. prof. Joliot-Curie. Na naszej nadzwyczajnej sesji — oświadczył mowa — nie możemy ograniczać się tylko do formułowania uchwał. Musimy równocześnie szukać i znaleźć najlepsze środki, służące realizacji tych uchwał. Tylko pod tym warunkiem decyzje Światowej Rady Pokoju będą mogły być uważane za prawdziwe rozwiązanie problemu. Dla osiągnięcia tego celu należy przygotować wielki Światowy Kongres Obróńców Pokoju. Uchwały, jakie zapadną na obecnej sesji, powinny stanowić podstawę jak najszerszego referendum ogólnie światowego. Dlatego też pragnę w imieniu Biura Światowej Rady Pokoju wysunąć propozycję w sprawie svolania takiego Kongresu w końcu roku bieżącego.

W toku przygotowań do Światowego Kongresu Obróńców Pokoju wszyscy ludzie, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa wojny i którzy pragną pokoju, — powinni zapoznać się z naszymi uchwałami i szukać nowych sposobów rozwiązania spornych zagadnień. Ci, którzy uświadamiają sobie doniosłe znaczenie naszej sprawy i którzy traktują ocenianą konieczność działania, znajdując w sobie silę przekonania, budującą w każdym wole walki o pokój. W ten sposób miliony ludzi, którzy się do nas jeszcze nie przyłączyli, przystąpią do walki o pokój. Jeżeli zmobilizujemy opinię publiczną, która świadomie i bojowo wystąpi z żądaniem realizacji naszych uchwał, wówczas nikomu nie uda się wciągnąć narodów w odmęt wojny.

Nie wystarczy, że Światowa Rada Pokoju wyraża wole milijonów pokój ludzi. Światowa Rada Pokoju musi spotęgować wole ludzi i przyjąć im z konkretną pomocą. Światowa Rada Pokoju musi działać w taki sposób, by życzenia i nadzieje ludzi przekształciły się w logiczne i uzasadnione postulaty. Potęga opinii publicznej, zaalarmowanej przez światowy ruch pokoju — była w całej pełni widoczna już po ogłoszeniu apelu sztokholmskiego, który nie dopuścił do zastosowania bomby atomowej w Azji.

Omawiając najważniejsze problemy międzynarodowe, prof. Joliot-Curie oświadczył: Podpisanie traktatu z Japonią oraz „układu ogólnego” z Niemcami Zachodnimi stanowi niebezpieczny krok na drodze przygotowań wojennych. Zawarty w San Francisco traktat pokojowy z Japonią — bez udziału ZSRR i Chin — posiada charakter wyraźnej agresywnej, skierowanej przeciwko obu tym krajom. Odbudowa na rozkaz USA japońskich sił zbrojnych, obecność wojsk amerykańskich na terytorium japońskim oraz budowa baz morskich i lotniczych — przekształciły Japonię w ogniskę agresji.

Omawiając sytuację w Europie prof. Joliot - Curie stwierdził, że pod pozorem gospodarczej unifikacji i koordynacji oraz pod pretekstem tworzenia obronnych sił zbrojnych — przystąpiono do wskrzeszenia militarystki i imperializmu niemieckiego, aby włączyć go do bloku, który postawił sobie za cel przygotowanie nowej krucjaty wojennej. Musimy — wyklądał Joliot - Curie — wykonać światowej opinii publicznej zarówno oszczędnie, jak i w sposób odważny, jak też

niebezpieczeństwo dla pokoju, wypływające z tej koncepcji. We wszystkich zainteresowanych krajach wznaga się walka, zmierzająca do przeciwstawienia się temu kursowi wojennemu. Chciałbym tu wyrazić uznanie dla wysiłków podjętych w tej dziedzinie przez, znaczną część narodu niemieckiego.

Prof. Joliot-Curie przeszedł następnie do omówienia kwestii koreańskiej. Wojna w Korei trwa już przeszło 2 lata. Światowy ruch, pokoju ze wszelkich sił walczy o przerwanie działań wojennych w Korei, by nieszczęśliwy naród koreański mógł się dźwignąć z ruin oraz by uniemożliwić rozszerzenie wojny koreańskiej na inne kraje i na cały świat.

Omawiając sprawy związane z dramatem koreańskim, muszę poruszyć ponury rozdział w historii ludzkości: zastosowanie broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne.

Wiadomość o zastosowaniu broni bakteriologicznej wywołała falę głośniejszego oburzenia na całym świecie. W sprawie tej Biuro Światowej Rady Pokoju na sesji w Oslo powzięło ważne rezolucje.

W dalszej części swego przemówienia prof. Joliot-Curie przedstawił najważniejsze zadania, w obliczu których stoi światowy ruch pokoju. Nie ulega wątpliwości — powie-

dział on — że nasze wysiłki zmierzające do zadanania wojny, przyniosły już wielkie sukcesy. Jednakże w warunkach wznagającego się niebezpieczeństwa jest rzeczą konieczną, abyśmy spotęgowali naszą walkę i przedstawili nasze cele światowej opinii publicznej w sposób jeszcze bardziej prosty, w sposób dla każdego zrozumiały. Ruch nasz przynajmniej do swych szeregów wszystkich milijonów pokój ludzi. Naszym jedynym celem jest nie dopuścić do wybuchu strasliwego konfliktu światowego i przyczynić się do utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

Każdy naród ma prawo wybrać sobie taki ustrój, jaki mu się podoba. Pokójowe współistnienie rozmaitych systemów politycznych — to jedna z podstawowych zasad światowego ruchu pokoju. Zasadą tę należy przeciwstawić polityce „krucjaty”, polityce wojny. Uznanie tej zasady umożliwi rozwiązanie wszelkich spornych zagadnień w drodze pokojowych rokowań. Źródła surowców i rynki zbytu całego świata stałyby się w tym wypadku dostępne dla wszystkich. Wynika to jasno z wielkiego sukcesu Międzyna-

Przemówienie Leona Kruczkowskiego

BERLIN (PAP). Dnia 2 lipca na nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju delegat Polski Leon Kruczkowski wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Przemawiam tutaj jako przedstawiciel narodu, który podczas drugiej wojny światowej został wśród innych tragicznie wyróżniony wielkością swoich cierpień, rozmiarami poniesionych ofiar i strat. Nikt więc nie może się dziwić, że to tragiczne wyróżnienie szczególnie zaostrzyło naszą czujność wobec wszystkich go, co może grozić powtórzeniem krwawego doświadczenia w jeszcze strasliwszych rozmiarach. Za czujność jest prawem i obowiązkiem wszystkich narodów, przede wszystkim jednak tych, które szczególnie dotkliwie okupity swoją bolesną wiedzę o okropnościach imperialistycznej wojny. Nikt też nie może się dziwić, że podpisanie „układu ogólnego” zostało w Polsce zrozumiane i odczuwane jako akt bezpośrednio groźny dla pokoju w naszej części świata oraz szczególnie wrogi wobec naszego narodu.

Cóż oznacza „układ ogólny” w oczach społeczeństwa polskiego? Oznacza on, po pierwsze: jawny i jednoznaczny krok na drodze przygotowania wojny odwetowej, wyraźnie skierowanej między innymi przeciwko Polsce; po drugie: jednostronne usankcjonowanie i utrwalenie podziału Niemiec dla utworzenia z ich zachodniej części bazy dla od budowy agresywnego Wehrmachtu pod komendą hitlerowskich generałów; po trzecie: podeptanie prawa narodu niemieckiego do samodzielności i jedności.

Po raz pierwszy w nowszych dziejach naród niemiecki — najlepszy i najliczniejszy jego części — jest ogniwem w łańcuchu narodów, wspólnie i jednolicie przeciwstawiających się planom wojennym — tym niesłychanie ważnym, niemal decydującym ogniwem, którego brakło w dobie Niemiec kaiserowskich i w latach hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy. Po raz pierwszy imperialistycznym podstępem nie udało się — rozbryła świadomości narodów, a wywołała bezwzględny narodziła dla rozpętania nowej wojny.

Działalność i umysł pro-

rodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Coraz bardziej rosła szereg uczelnych ludzi, którzy uświadamiają sobie treść oszczerczych wystąpień kierowników polityki wojennej oraz rozbieżność między ich słowami i czynami, którzy zdają sobie coraz lepiej sprawę z zagrażającego im niebezpieczeństwa. W świadomości coraz większej ilości ludzi następuje zwrot na rzecz poparcia hasel pokojowych.

W zakończeniu swego przemówienia prof. Joliot - Curie powiedział: „Światowy ruch pokoju od chwili swego powstania nie znalazł się jeszcze w obliczu tak ciężkiej sytuacji międzynarodowej, jak obecnie. Jestem jednak przekonany, że bez istnienia światowego ruchu pokoju sytuacja byłaby o wiele poważniejsza. Czyż nie udało się nam już dokonać, znaczących wyłomów w obłocie wojny? Musimy jeszcze bardziej wzmocnić naszą walkę. Środkiem do tego będą tysiące zebrań, spotkań i dyskusji w związku z przygotowaniem do wielkiego Światowego Kongresu Pokoju, który pragniemy zwołać.

Mamy podstawy do optymizmu, ponieważ możemy stwierdzić, że obóz wojny zaczyna chwiać się w swoich posadach. W wysiłku między wojną i pokojem zdołamy na czas odbudzić sumienie świata i stworzyć niezwykłą siłę. Pokój zwycięży!

zwoleństwa moralnego, które teraz jest również udziałem samego narodu niemieckiego, zjednoczonego dziś z wszystkimi narodami w dążeniu do utrzymania pokoju.

I właśnie w tej sytuacji inspiratorzy nowej wojny chcą cofnąć naród niemiecki z jego nowej drogi, zmusić go do odwrotu na drogę militarystki i agresji. A wśród tych, którzy podjęli zbrodnicze wysiłki w tym kierunku, znajduje się między innymi dzisiejszy rząd Francji, oficjalne kierownictwo państwa, które dwukrotnie w okresie ćwierćwiecza pa dało ofiarą niemieckiej agresji. Paradoks ten jest oczywiście tylko pozorny, ale sam fakt wskazuje dobitnie na głębię tyłu politycznego co i moralnego znikczemienia pewnej części burżuazji francuskiej — aż do dna jawnej zdrady narodowej. W obliczu tego faktu tym goręcej solidaryzujemy się z obecną bohaterką walką narodu francuskiego przeciwko polityce narodowego samobójstwa i kapitulacji, bardziej bezwzględnej i bardziej zbrodniczej niż kapitulacja monarchijska.

Pomostem tej solidarności są jednak dzisiaj najlepsze sily narodu niemieckiego na wschodzie i zachodzie — i trudno tutaj nie wspomnieć, że właśnie Monachium było niedawno widownią obrzydliwej 150-tysięcznej manifestacji przeciwko remilitaryzacji i „układowi ogólnemu”. Chcę jeszcze raz podkreślić, że w tej symptomatycznej przemianie tkwi ważne źródło potężnych dynamik naszej dzisiejszej walki o pokój, ważne źródło sił moralnych naszego ruchu.

W dziele tej wielkiej przemiany niemałą rolę odegrał rozwój stosunków między Polską a Niemcami. Publikacja Demokratyczna. Po raz pierwszy w historii na tym tradycyjnie „zapalnym” odcinku życia międzynarodowego oba narody doszły do ułożenia, w oparciu o uchwały poddamskie, szerszej przystajnych warunków dobrego sąsiedztwa i współpracy w każdej dziedzinie. Mamy pragnienie z Niemiec Republiką Demokratyczną uważać ten fakt za nasz wspólny — mamy na myśli naszych przyrodnych Niemców, których przedstawicielami są tutaj niemieckie i polskie przywódcy — wspólny poważny wkład w dzieło

W trzecią rocznicę śmierci

Georgi Dymitrowa

SOFIA PAP. 2 lipca odbyła się w Sofii uroczysta akademii rocznica, poświęcona trzeciej rocznicy śmierci Dymitrowa. Akademia została zorganizowana przez KC Komunistycznej Partii Bułgarii, Prezydium Zgromadzenia Narodowego, Radę Ludowego Frontu Ojczyźnianego, Komitet Centralny Dymitrowowskiego Związku Młodzieży, Centralną Radę Związków Zawodowców, Miejski Komitet Partii i Radę Narodową Sofii.

Na akademii przemówienie wygłosił Enzo Stoikow. Rewolucyjna działalność Georgi Dymitrowa — stwierdza Stoikow — jest ściśle związana ze współczesną historią narodu bułgarskiego. Nie ma wydatczenia w naszym życiu społeczno-politycznym ostatniego pięćdziesięciolecia, w którym by Georgi Dymitrow nie brał najbardziej czynnego udziału. Pod jego wodzą partia nasza prowadziła bohaterką walkę o obalenie faszyzmu i panowania kapitalizmu. Pod kierownictwem Dymi-

trowa, po zniesieniu rządów kapitalistycznych, 9 września 1944 roku masy pracujące zaczęły budować socjalizm w Bułgarii.

Georgi Dymitrow został po sobie jednolitą, zwartą Komunistyczną Partią Bułgarii na zawsze wierną ideą marksizmu - leninizmu i wielkiemu Stalinowi. Te party Dymitrow wykuł w ciężkich bojach z reakcją kasty i faszyzmem. Dymitrow — powiedział w dalszym ciągu Stoikow — uzbudził naszą partię w nieomylną busolę — w wielką teorię marksizmu - leninizmu.

Po przemówieniu Stoikowa uczestnicy akademii żałobnej z ogromnym entuzjazmem uchwaliłi depesze z podziwieniem do genialnego Nauczyciela całej postępowej ludzkości Josefa Stalina oraz do sekretarza KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i przewodniczącego Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej Wytko Czerwenkowa.

DELEGACJA niemieckich intelektualistów zwiedza warszawskie zakłady pracy

WARSZAWA PAP. W dniu 2 bm. żalugi Drukarńi Naukowo-Technicznej im. Rewolucji Październikowej oraz Domu Słowa Polskiego gościli u siebie przybyłą do Polski z NRD i Niemiec Zachodnich delegację niemieckich intelektualistów, działaczy ruchu obróńców pokoju oraz aktywistów Towarzystwa Krzewienia Przyjajnych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.

Goście niemieccy interesowali się szczególnie warunkami pracy socjalno - bytowymi robotników przemysłu poligraficznego oraz wiedzieli urządzenia socjalne i kulturalno-oświatowe w tych zakładach. W czasie zwiedzania Drukarńi im. Rewolucji Październikowej żaluga serdecznie witała gości, wyrażając w okrzykach swą solidarność z niemieckimi bojownikami o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy. Wznoszono serdeczne okrzyki na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka. Na braterskie pozdrowienia polskich robotników „Freundschaft” — niemieccy goście serdecznie odpowiadali „Przyjazn”.

Opuszczając drukarnię przewodniczący wywieziony niemiecki dr Walter Friedberger złożył żalodze przez radiowęzeł fabryczny podziękowa-

pokoju, a piękna rzekę łączącą nasze kraje — za prowadzącą granicę pokoju.

Po dwóch poprzednich doświadczeniach i w konkretnej dzisiejszej sytuacji naród niemiecki rozumie dostatecznie dobrze, że nowa wojna może być jedynie jeszcze bardziej postębić jego niedole i zależność Niemiec Zachodnich od imperialistycznych eksploratorów — a nawet zagrożić śmiercią nie samej egzystencji narodu niemieckiego. Jedynie w pełni skuteczną drogą wyjścia z obecnej ciężkiej i niernormalnego położenia może być tylko droga pokojowego zjednoczenia na podstawach rzeczywistej demokracji. „Lud niemiecki usadowiony w samym sercu Europy — powiedział prezydent Wilhelm Pieck — może zdobyć szczęście i dobrobyt jedynie w pokoju i przyjaźni z innymi narodami...”

Chcę z tego miejsca powie dzieć wszystkim, kraj swój szczerze milującym Niemcom że naród polski pragnie gorąco pokojowego współżycia z całym Niemcami — i dlatego popiera całkowicie dążenie do ich pokojowego zjednoczenia. Pokojowe, zjednoczone, demokratyczne Niemcy są dzisiaj jedną z najważniejszych konieczności pokojowego współżycia narodów — i naród polski gotów jest walczyć o tę sprawę razem z niemieckim ludem, ramię w ramię z niemieckimi patriotami i wszystkimi obrońcami pokoju.

nie za serdeczne przyjęcie oraz zapewnił ją, że masy pracujące Niemiec gorąco pragną zachowania i utrwalenia pokojowych dobrosąsiedzkich stosunków z Polską Ludową. W godzinach popołudniowych grupa intelektualistów niemieckich zwiedziła Muzeum Narodowe w Wilanowie. Wieczorem tego samego dnia Film Polski zorganizował dla niemieckich gości pokazowy seans filmowy, podczas którego wyświetlano film produkcji polskiej pt. „Młodość Chopina” oraz ostatnie nowości Polskiej Kroniki Filmowej.

Proces 27 patriotów hiszpańskich W BARCELONIE

PARYŻ PAP. W Barcelonie rozpoczął się przed trybunałem wojskowym proces przeciwko młodemu patriotce hiszpańskiemu Lopezowi Raimundo i jego 26 towarzyszom. Oskarżeni są oni o udział w



LOPEZ RAIMUNDO

organizowaniu wielkiego strajku robotników barcelońskich w 1931 r.

Związek studentów hiszpańskich wydał odezwę, w której stwierdza, że proces 27 patriotów, którym nie pozwolono nawet skorzystać z obrony, stoi w sprzeczności z uchwałą przez ONZ deklaracją praw człowieka.

W skutek powszechnych protestów opinii całego świata przeciwko uwięzieniu patriotów hiszpańskich, władze francuskie dwukrotnie już odroczyły termin procesu.

Według doniesień „L'Humanite”, liczne organizacje francuskie wystosowały depesze z żądaniem uwolnienia patriotów barcelońskich. Na festiwalu młodzieżowym, zorganizowanym przez młodzież departhes Pyrenees, Landes i Hautes Pyrenees, kilka tysięcy uczestników uchwaliło rezolucję, żądającą uwolnienia Raimundo i jego towarzyszy.

Chłopi kieleccy zwiedzają Opolszczyznę (IV)

WŁADYSŁAW KROGULEC

WYKORZYSTAJCIE NASZE DOŚWIADCZENIA twórcie w Kielecczyźnie nowe spółdzielnie produkcyjne...

Obrzymia świetlica Technikum Budowlanego w Opolu wypełniona była po brzegi. Między barwnymi zapaskami kobiet z opoczyńskiego, między wąsatymi chłopami z pow. radomskiego i starachowickiego, jak maki — czerwienią się zetempowickie krawaty chłopców i dziewcząt z miejscowego Technikum. Mimo trzydniowej podróży po Opolszczyznę, na twarzach uczestników wycieczki nie widać zmęczenia. Wszyscy żywo dyskutują, dzielą się swoimi spostrzeżeniami. Jeden przed drugim chce mówić, chce by go wszyscy słyszeli...

woli junkrów pruskich, przekołał mnie ostatecznie. Z drogi jaką teraz wybrałem nikt mnie nie sprowadzi i jestem pewny, że niedługo już chłopi — spółdzielcy, których odwiedziliśmy na Opolszczyźnie, dowiedzą się, że w Szczekociach powstała nowa spółdzielnia produkcyjna...

Słowa te przerywają mu gromkie oklaski zgromadzonych, spośród których ktoś wznosił okrzyk — „Niech żyją spółdzielcy województwa opolskiego!” Okrzyki i oklaski długo nie milkną.

Na scenę wchodzi Jan Winiarski z grom. Potoczek gm. Tarnów pow. Starachowice.

— Przed wyjazdem na wycieczkę — mówił Winiarski — mówiono mi, że to wszystko co pisze się w gazetach o spółdzielniach produkcyjnych — to „lipa”, że to tylko tak ładnie jest namalowane, a w rzeczywistości istnieje w nich błąd, a na Ziemiach Zachodnich pola leżą odłogiem. Teraz mogę już im odpowiedzieć, dokładnie, jaka w spółdzielniach produkcyjnych jest „ble da”. Powiem, że sam na własne oczy widziałem spiżarki spółdzielców sawalone po prostu żywnością, obory w których stoi po 3 krowy, po kilka i kilkanaście świń, i wszystko to jest własnością

poszczególnych spółdzielców. Widziałem roześmiane ich twarze, z których wcale nie można było wyczytać, aby przejmowali się, co będzie jutro. Są go pewni.

Po powrocie do swej gromady Potoczek, razem z tymi, którzy tu se mną są na wycieczce, postanowiliśmy od razu zorganizować komitet założycielski a ja sam zobowiązuje się do święta Odrodzenia i dnia Złota Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej — drogą uświadomienia zyskać 4 rodziny w naszej gromadzie do spółdzielni produkcyjnej.

I znów burza oklasków.

PRZEMAWIA SENIOR WYCIECZKI

Wzruszenie opanowało zebranych, gdy przemawiał najstarszy wiekiem uczestnik wycieczki — 81-letni Feliks Drajkiwicz z grom. Janów pow. Kozienice.

— Pamiętam dawne czasy, pamiętam kiedy jeszcze państwo moje ojciec odrabiał. Moje lata nie były takie jak tej młodzieży, która siedzi wśród nas. Noc wypędzała do roboty i noc zwalała do domu. Nogi i ręce puchły od nadmiernego wysiłku. Z oświecą było to samo. Moja matka pragnęła, abym na księżeczo do nabożeństwa mógł jako tako przyczytać, bo ksiądz w naszej parafii mówił wtedy: „Matki nie dajcie swoim dzieciom więcej nauki niż tej, aby mogli się modlić...”

— Przynajmniej, że nie wierzyłem w wspólną gospodarkę, bo myślałem, że to coś podobne do jasnie pańskiego dworu. Był tacy, co mówili, że jak się do spółdzielni zapiszę — to tak „Jakbym diabłu duszę zaprzedał”.

Dlatego tu przyjechałem. Doświadczony jestem i pochopnie niczego nie traktuję. Oglądałem wspólne gospodarstwa, rozmawiałem z ludźmi, zaglądałem w każdy prawie kąt.

Przemyslałem to wszystko, i w tej chwili mogę stwierdzić, że wspólne gospodarstwo — to naprawdę dobra rzecz. Bo moi kochani, z naszych

skrawków ziemi nie żyjemy ani siebie ani robotników, których ciężką pracą widzieliśmy przecieć w cementowni „Odra” nie wypełniliśmy swoich obowiązków wobec państwa! Jeśli zaś połączymy się w spółdzielnie produkcyjne, jeśli kosę zastąpi — żniwiarka, cepy — młocarnia, lichego konia — traktor, a motykę — kopyarkę, jeśli „majająca kółkę” a plachty, jaką nasze kobiety zwykły w czasie żniw na polu robić — zastąpi żłobek i przedszkole — to wtedy będzie naprawdę dobrze.

Ja, choć jestem już stary, ale będę wszystkim mówił o dobroci w spółdzielniach produkcyjnych i z całym siłą będę się starał, abym dożył tej chwili, kiedy i w naszej wsi będzie taka spółdzielnia.

Kiedy Drajkiwicz schodził ze sceny — całą salę wypełnił jeden wielki huk braw.

Spółród młodzieży — ktoś wznosił okrzyk „Niech żyje Drajkiwicz!” — a cała sala odpowiedziała gromkimi słowami „Niech żyje!”

POSTANOWILISMY ZAŁOŻYC SPÓŁDZIELNIĘ PRODUKCYJNĄ W NASZEJ GROMADZIE

Na scenę weszła 15-tu osobowa grupa uczestników wycieczki z gromady Bodziejowice gm. Irządze (pow. Włoszczowa). W imieniu tej grupy mówił tow. Janina Kandas.

— Słyna była wroga propaganda w naszej gromadzie. Nie zawsze wytrzymaliśmy jej napór. Ale teraz kiedy tyle osób naocześnie zobaczyło prawdziwe życie spółdzielni produkcyjnej — zrobimy koniec z wrogą robotą! Kłitacy nie będą mieli nic do gadania!

W imieniu grupy z gromady Bodziejowice oświadczam, że zaraz po powrocie tak wzmoczymy pracę uświadomiaczącą, aby orkę jesienną — wykonać już wspólnie...

Stojący za nią kobiety i chłopcy z Bodziejowic wznosząc bojowo ręce do góry potwierdzają słowa Kandasowej.

— Założymy! Założymy! — mówią stanowczym głosem Weronika Wójcik, Helena Skorupa i inne.

Kandasowa kończy okrzykiem na cześć partii i władzy ludowej, które umożliwiły wejść chłopom z Bodziejowic na właściwą drogę. Nie zjeżdżaj z niej, aż osiągną swój cel — spółdzielnię produkcyjną.

Podobnie mówili chłopcy z Chlewisk (pow. Końskie) i Przygodowa (pow. Włoszczowa). Wszyscy oni stwierdzili, że spółdzielczość produkcyjna — to jedyny środek polepszenia sobie bytu i wszyscy postanowili tak pracować, aby w ich gromadach również niedługo znikły „między dzielące biedę od niedostatku”.



Oborowy spółdzielni produkcyjnej w Wierzbnie (pow. Nysa), tow. Jakub Przybyszewski może być dumny z inwentarza spółdzielni, którym się opiekują. Na zdjęciu: Przybyszewski i uczestnicy wycieczki: Wojciech Kwiecień z Zurkowa, Jan Kurasz z Modrzejowic, Jan Kozicki z Rudy Wielkiej — oglądają jedną z krow spółdzielczych. Fot. A. Banduch

W imieniu młodzieży Technikum Budowlanego w Opolu mówił zetempowicz Józef Jarysiak.

— Odjeżdżając od nas, szawiecie swoim ciałom i synom pozdrowienia od młodzieży Opolszczyzny. Opowiedzieli, im jak żyje młodzież na Ziemiach Zachodnich, jak my się tu uczymy, jak pracujemy w fabrykach i spółdzielniach produkcyjnych...

Do chłopów z województwa kieleckiego przemówił również II sekretarz KW PZPR w Opolu tow. Paweł Procek.

— Etap walki o spółdzielczość produkcyjną — mówił m. in. tow. Procek — jaki wy teraz kontynuujecie na terenie Kielecczyzny — myśmy przeszli w ub. roku i obecnie na terenie woj. opolskiego mamy już 200 spółdzielni produkcyjnych.

— Mielśmy takie same trudności jak wy, ale walczyliśmy z nimi uporze i dociliśmy do osiągnięć, które ogładaliście na własne oczy. Wykorzystajcie więc to wszystko oboje widzieli u nas — na swoim terenie, aby niedługo już nasi spółdzielcy mogli jechać w odwiedziny do Was, oglądać dorobek waszej wspólnej gospodarki.

Sala śpiewa „Gdy naród do boju”. Wszyscy wstają z miejsc. Potem znów okrzyki na cześć tow. Bieruta i chorążego pokoju wielkiego przyjaciela Polski Ludowej towarzysza Stalina.

W DRODZE DO DOMU...

Gdy pociąg powrócił do Kielc, — nie zamykały się drzwi przedziału, gdzie mieściło się studio radiowe zainstalowanego w pociągu. Co chwila ktoś przychodził, chciał powie dzieć kilka słów, chciał coś zaśpiewać.

Ze wszystkich przedziałów wychylały się głowy, a chłopcy nadstawiali uszu.

POJDIEMY W ŚLADY SPÓŁDZIELCÓW OPÓLSKICH

Właśnie przed mikrofonem stoi 4-osobowa grupa chłopek z grom. Okół, gm. Pętkowice (pow. Starachowice). Pierwsza mówi Józefa Kastrzewa.



Cztery hektary sadu dadzą spółdzielcom kilka tysięcy złotych rocznego dochodu — mówi Wincenty Kowalewski z grom. Ruda Mała (pow. Radom), do swoich sąsiadów — Końskiego i Parbista, podczas zwiedzania spółdzielni produkcyjnej w Białej Nyskiej (pow. Nysa). Fot. A. Banduch

— Rozmawiałam z wieloma spółdzielcami, którzy jeszcze dwa, trzy lata temu jak i ja, ściskali się w pojedynkę na swoich indywidualnych zagrodnach. Przewidzieli, że oni też się wahałi przed wstąpieniem do spółdzielni, jak i ja do niedawna. Pytałam spółdzielców, czy teraz wystąpiłoby z niej. Wszyscy oni odpowiedzieli, że za nic w świecie.

Żyją w dobrobycie i mówią, że ich dobrobyt — to zasługa nowoczesnej zespołowej gospodarki.

Ja też tak myślę po tym, co tam zobaczyłam.

Dlatego zaraz po powrocie do domu zwołamy zebranie gromadzkie. Zorganizujemy komitet założycielski, a ja pierwsza podpiszę deklarację. Poza tym zobowiązuję się przekonać 5 rodzin, które nie były na wycieczce. Chcę lepiej gospodarzyć, chcę lepiej żyć. Gromada nasza podjęła śladami spółdzielców opolskich.

— Dostę mam już tej harówki w pojedynkę — mówi Maria Kądziała z tej samej gromady. — Wiem, że w początkach jeśli zorganizujemy spółdzielnię produkcyjną nie będzie nam łatwo. Nie boję się trudności. Po przyjeździe do swojej wsi natychmiast podpiszę deklarację i będę starać się uświadomić 4 rodziny dotychczas wahające się.

To samo mówili: Maria Kryj i Paweł Męgosił z Okola. Wszystkim im wycieczka pozwoliła przejrzeć na oczy i można być pewnym, że będą z nich dobrzy spółdzielcy.

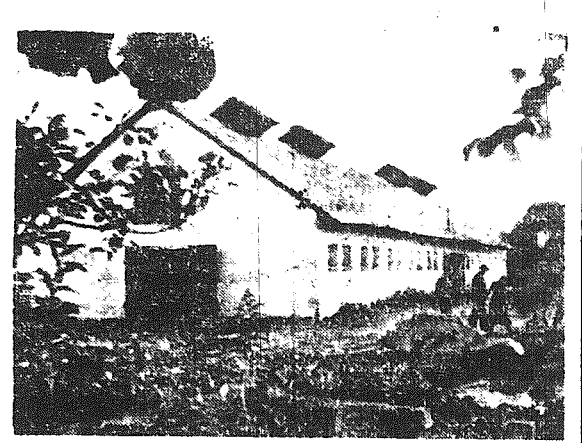
WRACAM, BY BIEDOTE NAUCZYĆ, A PLOTKĘ KULACKĄ — ZDLAWIĆ

— Mówi do was Stefania Leska, z grom. Szarbsko, pow. Końskie — słyszymy w głównicach. — Ja, wracając do domu, rozpoczęłam zdecydowaną walkę przedwko plotkarzom, oszczercom i kulakom. Opowiem kobietom z Szarbska, jak żyją ludzie na Opolszczyźnie. Zeby nasze dzieci miały lepiej, to tylko od nas samych zależy. Będziemy walczyć o spółdzielnię produkcyjną w naszej wsi. Pójdę z prawdą do biedoty, razem z nią zdławimy kulackie machinacje. Gdy mówiam nieraz o spółdzielni — to wrog szeptali: państwo ci wszystko zabiorą, ziemię i dzieci. Owszem, dzieci mi opanować zabrali, by mogły się uczyć. Stasia i Bołcia ucza się w Łodzi w Technikum Galanterijnio-Jedwabniczym, a starsza Irka — pracuje już w fabryce i dobrze zarabia.

Ziemi mi nikt nie zabierze, bo jeśli teraz jest moja, to w spółdzielni będzie nasza wspólna. Spółdzielnia w Szarbsku musi powstać.

I tak bez końca.

Stanisław Bartos z Mafuszewo (pow. Opoczno), Wincenty Wójciszewicz z Tarnowa (pow. Starachowice), Jan Kurasz z Modrzejowic (pow. Radom), ZMP-owcy z Warszówka (pow. Starachowice), wszyscy mówili jednako. Zachwyceni pięknem z Ziemi Opolskiej, bogactwem ludzi pracujących w spółdzielniach produkcyjnych, przekonałi o wyższości nowoczesnej formy gospodarowania, o bezcelności kulackiej plotki — wracali do swych wsi — by budować w nich nowe, lepsze, socjalistyczne życie.



Nowowbudowana obora spółdzielni produkcyjnej w Białej Nyskiej (pow. Nysa), którą w czasie wycieczki zwiedzili chłopcy z woj. kieleckiego. Fot. A. Banduch

ZBM Radom — przodującym Zjednoczeniem

W ubiegłym roku Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Radomiu, nie wykonywało planów, a nawet było na ostatnim miejscu ze wszystkich zjednoczeń budowlanych w Centralnym Zarządzie Budownictwa Miejskiego — Południe. Jeszcze w ubiegłym roku szukano różnych sposobów wydzwignięcia się z ostatniego miejsca, nie odniosło to jednak żadnego skutku.

Dopiero w styczniu br. rozpoczęto poważną walkę o plan na każdym odcinku pracy. Trzeba było zacząć od przebudowy człowieka i wprowadzenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy, opartego na konkretnych zobowiązaniach produkcyjnych i oszczędności wych. W wyniku tej walki prowadzonej przez organizację partyjną, rady zakładowe i oddziałowe oraz dyrekcję ZBM, plan w miesiącu styczniu, mimo niedogodnych dla budownictwa warunków atmosferycznych, został przekroczony.

Od tego czasu plany są systematycznie realizowane i po ważnym przekroczeniu, tak, że plan za 5 miesięcy został zrealizowany w 106,7 proc., co stało się nową 42,1 proc. planu rocznego.

Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że normalnie do półrocza wykonuje się tylko 35 proc. planu rocznego, ponieważ budynki oddaje się w trzecim i czwartym kwartale, to trzeba stwierdzić, że załogi ZBM dzielnie się spieszą, realizując już 43,1 proc. planu rocznego. Po dokonaniu dokładnej analizy przez Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego — Południe, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Radom zajęło pierwsze miejsce pod względem wykonania planu

Janówek, Stanisław Figura, Stefan Korycki i wielu innych.

W trakcie tej pracy wyrosli tacy ludzie, jak Jerzy Ciolek — murarz, który wraz ze swoją brygadą wykonał zadania planu 6-letniego. Do tych, którzy wykonali zadania planu 6-letniego należą również Henryk Reszelewski — murarz i Franciszek Ciolek — betoniarz. Ci ludzie wraz ze swoimi brygadami wykonali zadania planu 6-letniego i zobowiązali się do końca 1952 r. wykonać zadania drugiego 6-letnia.

Przykładem swoim dają wzór innym pracownikom i mobilizują całe załogi do realizacji planów. Znany racjonalizator Kazimierz Michnowski złożył już w br. 5 wniosków racjonalizatorskich i do końca br. zobowiązał się złożyć jeszcze 7, przyczyniając się w ten sposób do całkowitej mechanizacji robót, a tym samym do szybkiej realizacji planów. Wyrosli również wybitni przodownicy pracy, tacy, jak Józef Dobosz, wykonujący przeciętnie ponad 200 proc. normy, Józef Krawczyk — 298 proc. normy, Antoni Kwiecieński wykonujący 175 proc. normy i Stefan Korycki — 245 proc. normy. Michał Nowakowski — 145 proc. i wielu innych.

Zalogi ZBM — Radom nie poprzestaną na tym. Oddadzą wszystkie wysiłki aby w dalszym ciągu utrzymać pierwsze miejsce w Centralnym Zarządzie Budownictwa Miejskiego — Południe.

E. Gawin korespondent

L
I
P
I
E
C

PIATEK

Wschód słońca 3.22, zachód słońca 15.58.

KINO

„MOSKWA” — film produkcji radz. pt. „Hojne lato”.
„WARSZAWA” — nieczynne z powodu remontu.

APTEKI

Apteka Społeczna Nr. 1, ul. Stenkiwicza 48.



INFORMACJE

5.05 Wiadomości poranne 7.00
Dziennik poranny 12.04 Dziennik
południowy 16.00 Dziennik popo-
łudniowy 19.59 Stan pogody 20.05
Dziennik wieczorny 20.28 Wlodo-
mości sportowe 23.00 Ostatnie wia-
domości.

AUDYCJE SŁOWNE

5.10 Audycja dla wsi. 7.50 Kalen-
larz radiowy. 8.50 Audycja dla oco-
zów i kolonii letnich. 10.10 Audycja
dla przedszkoli. 10.35 Audycja dla
rodziców. 11.45 Głos mają kobiety.
12.30 Audycja dla wsi. 15.30 Audy-
cja dla świetlic dziecięcych. 17.15
„Zarłok z brnatnego domu” —
pogadanka. 18.00 „Na szeroki
świecie”. 19.20 „Teatr Młodego Shi-
chacha”. 20.45 Audycja dla kobiet
wiejskich. 21.00 Reportaż i. i. i.

MUZYKA

5.20 Koncert poranny. 6.15 Muzy-
ka. 7.35 Tańce i pieśni ludowe. 10.37
Pieśni kompozytorów radzieckich.
11.15 Muzyka i aktualności. 12.15
Muzyka. 12.45 „Na swój kraj”.
13.20 Koncert rozrywkowy. 16.20
Muzyka radziecka. 17.30 Stylizowa-
na polska muzyka ludowa. 18.20
Popołudniowy koncert popularny.
20.50 Polskie pieśni młodzieżowe.
21.15 Koncert symfoniczny.

DRUKARNI. RSW „PRASA”
KIELCE, UL. SIENNA 2
L-3-11859

SWOJĄ GAZETĘ

możesz regularnie
otrzymywać pocztą
w okresie pobytu
na wczasach, na urlopie,
na kolonjach letnich

Przed wyjazdem
wykup specjalną
„Kartę abonamentową”

u kolportera w zakła-
dzie pracy lub w ur-
zędzie pocztowym

Czytając książki zażaleń...

Kierownictwa zakładów zbiorowego żywienia zbyt mało troszczą się o swoje placówki i nie doceniają słusznej krytyki

Coraz szersze rzesze ludzi pracy korzystają z usług punktów żywienia zbiorowego na terenie naszego miasta. Zapewnienie konsumentom smacznego, pożywnego, a jednocześnie taniego posiłku jest zadaniem niezwykle ważnym. Sprawdzamy więc jak kieckie placówki żywienia zbiorowego spełniają swoją rolę i czy rzeczywiście zaspakajają potrzeby wszystkich konsumentów.

Najlepszym sprawdzianem pracy kieleckich stołówek, barów i restauracji są książki zażaleń i życzeń, w których konsumenci wypisują swoje uwagi, dotyczące jakości posiłków i organizacji pracy w punkcie. Na podstawie tych uwag można wywnioskować, że nie wszystkie punkty żywienia zbiorowego w Kielcach z jednakową troską odnoszą się do potrzeb konsumentów i nie wszystkie reagują na ich słuszne uwagi. Niejednokrotnie nawet utrudnia się konsumentowi wpisanie swoich spostrzeżeń do książki zażaleń. Wpisywanie krytycznych uwag i życzeń jest skuteczną metodą walki o usprawnienie organizacji pracy, o podniesienie jakości posiłków. Utрудnianie konsumentom uczynienia tego, świadczy o zupełnym niezrozumieniu roli książki zażaleń i życzeń.

Dlatego dziwnym wydaje się stanowisko kierownika restauracji „Popularnej”, który odmówił wydania takiej książki wystannikowi naszego pisma twierdząc, że trzeba do tego mieć jakieś specjalne upoważnienie.!

Do pewnego stopnia sprawa się wyjaśniła, bo rzeczywiście były powody, aby nie wydawać książki zażaleń. Uwagi konsumentów o jakości posiłków nie są zbyt pochlebne, a często nawet bardzo krytyczne. Oto ciekawszymi z wypowiedzi byłalców „Popularnej”: kpt. Rychlewski pisze „proszę, aby herbatę sporządzano z wody gotowanej, a nie z surowej, zaledwie trochę przygrzanej”. Fakt ten nie wymaga komentarzy. Ilustruje on dokładnie stosunek kierownictwa zakładu do potrzeb konsumentów. Oto inna uwaga: „posiłki nie nadają się do spożycia, w kaszy znajdują się plewy i piasek, a w zupie włosy i robaki” — pisze ob. B. Nie rzadkie są także wypadki przyrządzania zup z muchami. Te fakty świadczą o zupełnym nieprzeżeganiu zasad higieny podczas przyrządzania potraw. Ob. Matuszewski skarży się, że wydawane porcje są dużo mniejsze niż powinny być. Np. normalna porcja mięsa winna ważyć 150 g, gdyż tymczasem wyżej wymienio-

ny obywatel otrzymał porcję 30-gramową.

Trzeba także zwracać uwagę na stan produktów, z których sporządza się potrawy. Przez użycie nieswieżych produktów naraża się zdrowie konsumenta, np. ob. Janusz Olbrycht rozchorował się po zjedzeniu nieswieżej ryby w „Popularnej”.

Nielepiej przedstawia się sytuacja w pozostałych gospodach na terenie Kielc. W restauracji „Europa” także zdarzają się wypadki podania nieswieżej ryby, znaleźnienista stomy w piwie i wiele jeszcze podobnych „kwiatków”.

Organizacja pracy obsługi również wiele pozostawia do życzenia. Ob. Irena Kowalik skarży się, że częstokroć srod-kowe rządy stołówek są bardzo powoli obsługiwane co powoduje słuszne niezadowolenie. Książkę zażaleń można uzyskać dopiero po długich targach z kierownikiem.

„Savoy” ma też duże braki. Przydałoby się tam trochę więcej troski o czystość podawanych nakryć. Ob. Witold Glob pisze, że łyżki są brudne, obłupione kartkami i zupełnie nie można ich użyć. Częstokroć konsumenci znajdują w jedzeniu włosy. Braki te częściowo można tłumaczyć trudnościami lokalnymi z jakimi boryka się kierownictwo zakładu. Biuro mieści się razem z magazynem, masło z licydlami, butelki z winem i maszyna do pisania — wszystko w dwóch ciasnych pokojach.

Również restauracja „Młodzieżowa” ma poważne trud-

ności lokalowe. Przede wszystkim wejście do niej jest zupełnie nieodpowiednie. Z powodu braku miejsca, beczki z piwem postawiane są tu przy bufecie. Ludzie czekają na obiad nie mają gdzie stanąć. Bolączką restauracji „Młodzieżowej” jest brak wyszkolonego personelu, skutkiem czego szwankuje organizacja pracy. Ob. Jan Lech pisze, że kelnerzy czasem nie wiedzą, które stoliki mają obsługiwać.

Na brak personelu cierpi także „Bristol”. Częstokroć konsumenci muszą długo czekać na zamówienie potrawy. Ale najczęstszą uwagą jest awanturnictwo pijaków, dlatego też zwracamy uwagę kierownictwu „Bristolu”, aby ukrociła wybrki „zalanych” gości, którzy zakłócają spokój publiczny.

Bywalcy baru „Krakowskie go” proszą o nie podawanie alkoholu podczas obiadów.

Stosunkowo lepiej przedstawia się sytuacja w „Barze Rybnym” chociaż i tam są braki, bo np. Genowefa Tolszczyk pisze, że znalazła włos w sałatce rybnej, ob. Maria Machel skarży się, że podany dorsz był nieswieży, ale tego rodzaju uwag jest niewiele i mamy nadzieję, że będzie ich coraz mniej.

Parę słów należy poświęcić obsłudze w naszych stołówkach, gdyż przeważająca ilość krytycznych uwag dotyczy właśnie personelu. W stosunku do takich ludzi jak kelner Mieczysław Salwa z Baru Rybnego, który w stanie nie-

trzeźwym odnosi się ordynarnie do klientów, należy wyolgnąć jak najdalej idące konsekwencje. Należy także piętnować nieuprzejmy stosunek kelnera do gości jaki ma np. ob. Banasik.

Z zadowoleniem czytamy, że niektórzy kelnerzy są prouduownikami pracy — sprawni, szybki i uprzejmi jak np. ob. Józef Gal i Alicja Pogorala.

Po przeczytaniu uwag, zawartych w książkach zażaleń, dochodzimy do wniosku, że kierownictwa stołówek nie rozumieją znaczenia tych książek, nie czytają ich i nie dążą do usprawnienia pracy zakładu.

Ale czas z tym skończyć. Ludzie pracy muszą być należycie obsłużeni, ku pełnemu ich zadowoleniu.

T. D.

Notatnik reportera

Prawdopodobnie większość sklepów PSS i MHD zapomniła o trwającym konkursie estetyki sklepów i wystaw, ogłoszonym przez Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Handlu. Część wystaw sklepowych urządzona jest nieestetycznie i niestarannie. Często, jak np. w sklepach MHD Nr 5 i MHD Nr 64 na wystawie znajdują się kolekcje różnego rodzaju mch, przysypanych kurzem. Trochę dobrej woli ze strony obsługi sklepu, a wystawy kieleckie nabrały estetycznego wyglądu.

Nareszcie mamy prawdziwe lato. Słońce zaczyna przygrzewać coraz mocniej, ludzie opalają się, wyjeżdżają na wczasy i urlopy. Są również mniej przyjemne konsekwencje lata. Na ulicach Kielc pojawiły się w zwiększonej ilości sterty śmieci i papierów. Podczas wiatru śmieci i kurz urządzają beztropkie wędrowki po ulicach Kielc. MRN winna wydać zarządzenie o bezwzględny zamiataniu i polewaniu chodników przez dozorców. Może wówczas zniknie — choć w części — kłeska kieleckiego kurzu

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Lekkoatleci Skarżyska zdobywają mistrzostwo powiatu

Najlepsi lekkoatleci z terenu powiatu kieleckiego walczili na stadionach Gwardii w Kielcach o tytuły mistrzów na rok bieżący. Zawody te rozgrywane równocześnie z mistrzostwami miasta wykazały dużą przewagę zawodników z terenu nad lekkoatletami kieleckimi. Poziom zawodów jakkolwiek słaby jeszcze, był o klasę lepszy od mistrzostw Kielc, z czego odpowiednio wnioski winny wysnuć kółka sportowe naszego miasta i sekcja lekkoatletyczna MKKF.

W mistrzostwach dominowali zawodnicy Skarżyska. Najlepsze wyniki uzyskała Krzemieńska, która wraca do rekordowej formy. Ustanowiła ona rekord województwa w rzucie oszczepem osiągając wynik 27.59 oraz uzyskała naj lepsze wyniki w województwie w bieżącym sezonie — 8.4 w biegu na 60 m. i 4.91 w skoku w dal. Drugi rekord ustanowiła Kubisowa w pchnięciu kulą 8.65. Należy wyróżnić jeszcze rezultaty Winiarskiego w pchnięciu kulą 12.43, doskonały wynik młodzika Starzyckiego w skoku w dal — 5.78 i stale czyniącego postępy Stępnia z Tumlina w biegu na 3.000 m.

WYNIKI TECHNICZNE
MĘŻCZYZNI:

100 m. — Olskiński	(Stal) 11.6
200 m. — Sieczka	(Stal) 25.2

400 m. — Sieczka	(Stal) 54.8
800 m. — Grychno	(Stal) 2:16.5
1500 m. — Grychno	(Stal) 4:48.8
300 m. — Stępień (LZS Tumlina)	10:27.0
2x100 m. — Stal	49.2
Skok w dal — Dutkiewicz (Stal Białogon) 57.9	
trójskok — Miazga (Stal) 11.60	
kula — Winiarski (Stal) 12.43	
dysk — Winiarski (Stal) 37.12	
oszczep — Winiarski (Stal) 44.78	
granat — Kosmal (Stal) 53.02	
KOBIETY:	
60 m. — Krzemieńska (Stal) 8.4	
100 m. — Stępień (Stal) 15.2	
200 m. — Kubisa 30.0	
500 m. — Kubisa 1:32.4	
skok w dal — Krzemieńska 49.1	
skok wzwyż — Stępień 120	
kula — Kubisa 8.62	
dysk — Kubisa 26.83	
oszczep — Krzemieńska 27.59	
granat — Krzemieńska 32.76 (milk)	

Dlaczego Zenia Woźniczko jedzie na Złot?

W nagrodę za naszą wspólną pracę i osiągnięcia — będąc reprezentowała na Zlocie Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej wszystkie moje koleżanki. Rozumiem, że ten zaszczyt zobowiązuje mnie do przodowania w dalszym ciągu tak w nauce jak i pracy społecznej” — mówi koleżanka Zenobia Woźniczko z Państwowego Liceum Wychowawczych Przedszkoli w Kielcach.

Koleżanka Woźniczko jest córką małorolnego chłopca. Polska Ludowa dała jej warunki do uczenia się i zdobycia zawodu. Zenia głęboko wdzięczna jest naszemu ludowemu państwu i nie szczęśli sił, aby ze swoich obowiązków wywiązywać się jak najlepiej. W stosunku do koleżanek jest za-

wsze uprzejma, chętnie także pomaga słabszym uczennicom w nauce. Redagowała bardzo dobrze gazetkę ścienną. Nic więc dziwnego, że wszystkie koleżanki wybrały Zenię Woźniczko jako swoją przedstawicielkę.

Na Zlocie Zenia chciałaby zobaczyć swoje koleżanki, delegatki na Złot z krajów demokracji ludowej, powiedzieć im o swojej pracy, opowiedzieć jak żyje młodzież w Polsce Ludowej koleżankom z NRD i Czechosłowacji.

Chętałaby zobaczyć także jak buduje się nowa Warszawa. „Nie zawiodę zaufania jakim obdarzyli mnie koleżanki, będę się starała godnie reprezentować naszą szkołę” — mówi na zakończenie Zenia Woźniczko.



— Idziesz? Dokąd? Chyba pod pierzynę... jeśli idziesz, to czemu pieniądze nie bierzesz?

Robotnicy opuścili na tychmiast kasę i otoczyli ich ciasno. Józek stanął na ławce przy płocie:

— Widzicie teraz, jak to wygląda, macie tych bohaterów. Naganiają ciemny naród, ale sami nie chcą umierać za ojczyznę... „Ojczyzna nas woła, ojczyzna w potrzebie...”. No i czemu nie słuchacie jej głosu?... Józek odwrócił się do młodego Nowosielskiego i wskazał nań palcem. Koło brata wyrósł nie wiadomo skąd walcemistrz. Trzymał w zębach fajeczkę i spokojnie obserwował Józka.

— Bolszewicka Armia nie walczy przeciw narodowi polskiemu, to nasza burżuazja na nich napadła, muszą się bronić...

Nowosielski wyszedł przed furtkę i obrzucił Józka nie-dobrym spojrzaniem:

— Złam kark szczeniaku... — Splunął i ruszył do związku. Mieli dziś przyjmować nowego sekretarza. Przysłała go Warszawa, na miejsce Bohdana. Przyszła już wiadomość, że został on w Radomiu aresztowany. Nowosielski nie odczuł żalu:

— Zawsze mówiłem, że to komunista...

Przy drzwiach ktoś krzyknął:

— Wypłacają!...

Ludzie ruszyli szturmem pod kasę. Józek odebrał pieniądze, przeliczył starannie i skierował kroki w stronę związku. Po drodze spotkał Brodziankę. Dziewczyna zatrzymała się oduruchowo. Po jej nakrapianej plegami twarzy przemknął niezdecydowany uśmiech. Józek stanął:

— No więc idę do wojska...

— Idźcie!... wykrzyknęła.

W głosie dziewczyny zabrzmiało rozczarowanie. Przygnał się do niej i powtórzył:

— Co robić, idę.

— Włęcz i wy... Włęcz i was...

Chwyć oduruchowo jej dłoń:

— Do zobaczenia po wojnie, nie martw się, wszystko w porządku. To oduruchowe „ty” wywołało jeszcze większy rumieniec na jej twarzy.

Obrazy prowadził nowy sekretarz, Brzózka. Rozparł się na krześle i z pewną miną obserwował robotników, dyskutowali dalej nad sprawą strajku.

Józek podszedł do Julka Rody:

— Muszę już iść, o czwartej odjeżdża pociąg, boję się, że zebranie wyjdzie fatalnie, nowemu dziwnie z oczu patrzy...

Zgaszona twarz Julka o chorobliwych, ceglanych rumieńcach posmutniała jeszcze bardziej. Rozłożył bezradnie dłonie:

— Bohdana nie ma, ty odjeżdżasz, Adam w Warszawie, a co my poradzimy obaj z Felkiem...

Gdy Józek znikł za drzwiami, Nowosielski zaproponował głosować nad wnioskiem prezydium.

— Jakiego prezydium? — Julek zachrymiał z wysiłku i poczerwieniał gwałtownie...

Nowy poprawił się na krześle:

— Za wnioskiem prezydium, jest takie ciało, towarzyszu i postanowilo poddać pod głosowanie sprawę żądań.

Mówił spokojnie z uśmiechem, jakim starsi próbują czasem uspokoić niesforne dzieci. Zaszleściły kartki. Ktoś podał jej na drobne skrawki i rozdał. Brzózka, wysoki tegi mężczyzna o ruchliwych, bystrych oczach zaczął liczyć:

— Oslem, dziewięć, piętnaście, dwadzieścia...

— Trzy przeciw. Na twarzy jego rozlał się błóg uśmiech Staszek Bolechowicz, Felek Kaleta, Julek Rody podnieśli krzyk:

— Sprzedajcie nas Błońskiemu!